Nr. 118. — Rok 6. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: »SPRAWY KOBIECE« · »ŚWIATEK MŁODZIEŻY«

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy. wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, środa, dnia 26-go maja 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Kain tryumfujący.

Kiedy stała się pierwsza zbrodnia bratobójstwa w dziejach rodu ludzkiego, morderca, zapytany przez Boga: „Kainie, a gdzie twój brat Abel?“ — zdobył się na wykręt wprawdzie hardy, ale wykręt. Wykrętem tym posługiwać się nie może, kto w strasznym dniu 12 maja pchnął brata na brata do potwornej rzezi na ulicach Warszawy. Nie może powiedzieć: alboż ja stróżem brata mego?! — bowiem wciąż w charakterze takiego stróża, opiekuna, przewodnika, występował, jeno, że stróż ten okazał się nie opiekunem, lecz siepaczem, katem.

Dalej Kain wykręcał się, ale nie chełpił się swą zbrodnią.

Podobnież Judasz, drugi przez wieki ze zgrozą wspomniany złoczyńca, również nie chełpił się ze swego czynu, lecz poszukał stryczka, aby czemprędzej dokończyć nędznego żywota.

Dziś jest inaczej. Te okropne dzieje, jakie przynosi czas, są jeszcze straszniejsze, niż je po bratobójczej rzezi galicyjskiej w swym potężnym hymnie: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“ odmalował Kornel Ujejski, ohydniejsze od szkicowanych przez Krasińskiego w proroczem natchnieniu scen „Nieboskiej komedji“.

Rzekomi bojownicy „proletarjatu“, a faktyczni pachołkowie państwa anonimowego, uczą dziś spodloną Rosję, aby żywiła cześć dla Judasza, stawiała mu pomniki.

A u nas? Z pośród tych Kainów, co to: „syn zabił ojca, brat zabił brata“, pono tylko niektórzy targneli się na swe życie, nie mogąc znieść wyrzutów sumienia i tej pogardy, jaką im okazuje inteligencja, lud, każda kobieta, każde dziecko Warszawy. Inni wzruszają ramionami na słowa potępienia, o plunięciu w oczy, mówią, że to deszcz pada. Sumienie w nich dawno zamarło, poczucia honoru nigdy nie mieli. Więc chełpią się, że z zbrodni swej robią zasługę, z rzekomej pacyfikacji, prowokację. Tryumfują.

Rozkaz dzienny Piłsudskiego.

W warszawskich pismach lewicowych i w poznańskim „Przeglądzie Porannym“ (organ tak zwanej „Młodej Polski“), zjawiła się następującej treści odezwa Piłsudskiego:

„Żołnierze! Nie poraz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze ząbkowało jak chorowite dziecko, prowadziłem Was w boje, które w zwycięstwach pod moim dowództwem wywalczonych na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie Wasze sztandary.

Po innych bojach przemawiam do Was dzisiaj, gdy bracia żywia miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejszą jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W jedną ziemię wsiąkła krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednako umiłowana. Niechaaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza pod stopami naszemi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólną dla braci prawdę głosi.

Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad praca naszą żołnierską. Jest nią śmierć, ścinająca kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny prócz nas żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę słabiutką i drżącą na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silna i pewną życia. Lecz, widzimy ją, niestety, w wiecznych swarach i kłótniach, w jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi. I gdy dokoła nas wre wszędzie kłótnia i zawiść partyjna, gdy dygoce nienawiść i rozpala się niechęć dzielnicowa, trudno, by żołnierz był spokojny.

A jednak chcę być pewnym, że nie kto inny, jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleść może bezbronną. Staniemy jak zawsze jeden obok drugiego, by dać za ojczyznę życie, a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze osbą stoczyli, nie dzielić, lecz łączyć nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swą rodzinę braćmi.

Żołnierze, stanąłem znowu na Waszym czele jako Wasz Wódz. Znacie mnie. Bezwzględny dla siebie, stałem zawsze pośród Was w najcięższych Waszych bólach i trudach, w mękach i niepokojach. Znacie mnie i jeśli nie wszyscy kochać mnie nie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować jako tego, który Was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnem zepsuciu i demoralizacji, nie chciał i nie umiał korzyści własnej pilnować lub dochodzić.

Niech Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza“.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Józef Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski.“

Zgromadzenie Narodowe zapowiedziano na dzień 31 maja w Warszawie.

Monitor Polski w ostatnim numerze ogłosił następujące obwieszczenie, datowane dniem 22-im b. m.:

„Na mocy art. 41 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17-go marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 267) oraz ustępu 2 art. 1 Regulaminu Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 lipca 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 66 poz. 596) zwołuję **Zgromadzenie Narodowe na dzień 31 maja 1926 r. na godzinę 10 rano do Sali Obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w Warszawie.**

(—) M. Rataj, Marszałek Sejmu, Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

P. MARSZAŁEK SEJMU DO PRZEDSTAWICIELI PRASY.

W ubiegłą sobotę, jak donoszą z Warszawy, o godzinie 2-giej popołudniu p. Marszałek Sejmu Rataj, pełniący obowiązki Prezydenta Rzplitej, przyjął w swym gabinecie przedstawicieli pism, którym oświadczył:

„Za chwilę Kancelarja Sejmowa przystąpi do wysyłania zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe. Termin Zgromadzenia: 31 maja; miejsce: Warszawa. Zdecydowałem się na stolicę, mając na oku wzgląd, iż odbycie Zgromadzenia w Warszawie będzie wierzącym dowodem dla zagranicy i kraju, iż wróciliśmy do stosunków normalnych.

Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie jako na przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Uzyskałem od Rządu, stojącego ściśle na gruncie praworządności, wszystkie gwarancje zapewniające wolność Zgromadzenia Narodowego, w szczególności otrzymaełm w tej mierze **zapewnienia ze strony p. ministra spraw wojskowych i p. ministra spraw wewn.**

Gwarancja też leży w moich rękach. **Gdybym w ostatniej choćby chwili spostrzegł, iż Zgromadzenie Narodowe nie jest wolne, jest pod przymusem z czyjejkolwiek strony, odroczyłbym Zgromadzenie i wyznaczyłbym inne miejsce.**

Oświadczam jednak jeszcze raz, iż mam wszelką ludzką, że się tak wyrażę, pewność, iż Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w porządku w Warszawie.

Chcę Panom zakomunikować jeszcze, iż **rozważam, czy nie byłoby wskazane zarządzić odebranie przysięgi od elekta w innem mieście, w Krakowie lub Poznaniu,** dla zaznaczenia na zewnątrz spoistości Państwa. **Decyzji w tej mierze nie powziąłem“.**



MARSZAŁEK RATAJ,
który pełni obecnie funkcje Prezydenta Rzplitej

Pomorskie sfery gospodarcze domagają się przywrócenia praworządności.

Zrzeszone w Pomorskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu sfery gospodarcze, na posiedzeniu odbytem w Grudziądzu w dniu 22 maja br., zgodnie oświadczyły, że **obecne stosunki polityczne** w Państwie, wywołane ostatnimi wypadkami w Warszawie, które zachwiały najgłówniejszy dogmat państwowości, t. j. **praworządność,** byłyby w stanie przy dłuższym ich trwaniu podciąć żywotność z trudem odrodzonego i w dzisiejszych warunkach utrzymywanego **rodzimego przemysłu i handlu** na ziemiach pomorskich, niebezpieczeństwo to jest tem wieksze, że ta połać kraju ze względu na jej geograficzne położenie, narażona jest bardziej, niż inne obszary Rzeczypospolitej na oddziaływanie elementów wrogich polskości i Polsce.

Z tych to względów reprezentanci przemysłu i handlu obwodu Izby w trosce o utrzymanie ich stanu posiadania, a temsamem o utrzymanie polskich placówek gospodarczych na zagrożonych, a tak gospodarczo ważnych, przymorskich rubieżach Rzeczypospolitej, prosza o **jaknajrychlejsze przywrócenie zachwianej praworządności, albowiem warunki obecne już dzisiaj wytwarzają podłoże do wywrotów,** czego groźne pomruki tu i ówdzie dają się wyczuwać.

Tutejsze koła gospodarcze, które udowodniły swą **żywotność, tężyznę moralną** i chęć do pracy w dobie najcięższych warunków gospodarstwa krajowego, **ponosząc znaczne ofiary i wykazując hart, w celu uzdrowienia panujących stosunków,** pozwalają sobie na powyższe objawy zwrócić uwagę Władz Państwowych, w pierwszej linji lokalnych i proszą, aby w interesie utrzymania ciągłości pracy twórczej przemysłowo-handlowej i w zrozumieniu tej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i ogółu zapewniono tejże tak obecnie jak i w przyszłości spokojny i normalny bieg, gwarantując nienaruszalność prawa własności, opartego na dotychczasowych zasadach praworządności.

POMORSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W GRUDZIĄDZU.

Prezydjum:

(—) J. Czarliński, Prezes.
(—) T. Marchlewski, Wice-Prezes. (—) H. Podkomorski, Wice-Prezes. (—) H. Krupski, Dyrektor.

Wydział:

(—) W. Andrzejewski. (—) M. Pacoszyński. (—) Z. Jagodziński. (—) J. Pillar ze Starogardu. (—) W. Korzeniewski. (—) J. Ruciński. (—) J. Kwaśniewski. (—) R. Stamm z Chojnic. (—) B. Michalski z Wejherowa. (—) Z. Stanek

Grudziądz, 22 maja 1926 r.



GEN. JÓZEF HALLER W WIELKOPOLSCE.

Wódz i organizator „armji błękitnej", gen. broni Józef Haller, bawi w Wielkopolsce. O popularności gen. Hallera zagranicą świadczy umieszczenie jego portretów w całym szeregu dzienników francuskich i angielskich.

Przegląd prasy.

ROBIENIE NASTROJÓW.

Czerwona prasa w Warszawie zrobiła doskonały „geszeft" na walce bratobójczej, traktując ją jako sensację złotodajną. Takie ujęcie strasznej zbrodni wywołało nietylko wstręt i rozgoryczenie wśród narodowo myślącego (uczciwego) społeczeństwa ale nawet wśród tych buntowników, którzy padli ofiarą oszustwa i dopiero po niewczasie uprzytomniać sobie zaczęli ogrom dokonanej zbrodni. Obiecująca sobie jednak dalszy z jej krwawego bagniska żer prasa lewicowa brnie bez skrupułów w zachwianiu bohaterstwa zdrajców i zohydzaniu tych, którzy mieli odwagę przeciwstawić się pogwałceniu prawa. Usiłując jeszcze bardziej obałamucić ludzi nieświadomych i chwiejnych wytwarza ta kanałowa prasa obecnie radosne nastroje, komunikując jakoby kraj się uspokoił i nawet jakoby nasza dzielnica zaniechać myślała walki z gwałtem i bezprawiem. Wszystko to jest bezczelnem kłamstwem, obliczonem na otumanienie i zmęczenie ogółu.

Oto parę rpzykładów tej iście żydowsko - bolszewickiej roboty. Oto donosi się, na jednem miejscu o poprawie sytuacji gospodarczej, ale na drugiem przeczą temu informacje, że ceny rosną i że dolar, który podczas paru dni rządu prawowitego znacznie spadł, teraz znowu poszedł w górę. Tu pisze się o uspokojeniu, a tam znowu przenikają wiadomości, że komunizm podnosi coraz zuchwalej głowę. — Podkreśla się też, że orkiestry „wojskowe" grają na ulicach Warszawy, ale nie mówi się o tem, że patrjotyczna ludność stolicy od tych wesołości ucieka, że wobec rozpaczy wdów i sierot tego rodzaju popisy są niesmaczn. szyderstwem. Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny. Pewne warszawskie pisma lewicowe gorliwie zajęły się ostatniemi świętami, aby choć w ten sposób lewicy (wrogiej religji katolickiej) uwagę swych czytelników odwrócić od strasznej zbrodni bratobójstwa, nad którą naród do porządku dziennego przejść nie może.

POCHWAŁA I PRZECHWAŁKA ŻYDOWSKA.

Żargonowy „Moment" warszawski stwierdza, iż **Piłsudski cieszy się wielką sympatją na ulicy żydowskiej,** gdzie uchodzi za „uczciwego patrjotę i szczerego człowieka", oraz obywatela, który walczył swoje całe życie przeciwko „reakcji". Tembardziej — mówi „Moment" — żydzi mają prawo żądać od niego, aby miał pełne zrozumienie dla żydowskich praw. Liczba żydowskich ofiar podczas ostatnich walk w Warszawie dobitnie świadczy o tem, że w każdem nieszczęściu w kraju żydzi ponoszą swój udział, natomiast nie widać tego, aby przy każdym szczęściu i pozytywnej pracy żydom przypadłaby swoja część. Autor dlatego podkreślił szczegół o żydowskich ofiarach, ponieważ, jako żołnnierz obecny minister spraw wojskowych, a jutrzejszy prezydent, powinien to najlepiej zrozumieć i ocenić. — Do tego możemy dodać, iż żydzi coprawda bardzo głośno agitowali za Piłsudskim, ale do walki orężnej bynajmniej się nie śpieszyli (paru z nich padło przypadkowo). Znamienne, że pismo żydowskie odzywa się o P. tak, jakby jego wybranie na prezydenta nie ulegało wątpliwości.

MIEDZIANE CZOŁO.

Ostatni numer „Polski Zbrojnej" donosi na naczelnem miejscu:

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Marszałek Piłsudski, ulegając ogólnemu życzeniu i naciskowi ze strony mas społeczeństwa polskiego, zgodził się na wysunięcie swojej osoby jako kandydata na Prezydenta Rzplitej, którego wybory odbędą się wkrótce przez Zgromadzenie Narodowe".

POD PRĘGIERZ.

Po brutalnym gwałcie fizycznym, przeżywamy okres jeszcze niebezpieczniejszy. Rozpętała się orgja, podstępnej agitacji zbirów pióra, którzy dążą do wywołania chaosu w pojęciach ogółu, przez bezczelne zmyślanie i obłudne przekręcanie faktów. Cnotę obrzucają błotem, podłość stroją w szychy pozorów, zasłużonych czynią przestępcami, ze zdrajców i zbrodniarzy chcą robić bohaterów. Tej według metod żydowskich (z takiem powodzeniem wypróbowanej w Bolszewii) agitacji za człowiekiem „czystych rąk" zdziera maskę „Kurjer Poznański", rozprawiając się po kolei ze wszystkiemi frazesami, w które prasa lewicowa i żydowska stroi swego „męża opatrznościowego".

„Oto człowiek" — pisze K. P. — „Imienia jego nie wyjawię. Bo to imie tąk potwornie ogromne, że usta drżą i pióro drży.

Człowiek h o n o r u. Dał słowo towarzyszom. wiec dotrzymuje słowa.

Przysięgał na Konstytucję. I złamał przysięgę, by słowa dotrzymać danego towarzyszom. Przysięgał jako żołnierz „Bogu i Ojczyźnie". I złamał przysięgę. Bo słowo dał towarzyszom.

I teraz znowu jako „minister" przysięgał „Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu", przysięgał na krzyż stojący wśród świec jarzących, przysięgał Konstytucji dochować. I jutro złamie przysięgę, bo słowo dał towarzyszom. a to człowiek honoru, co słowa dotrzymuje.

Człowiek l i t o ś c i pełen. Wie, jakim ciężarem jest życie ukochanym braciom. Więc wyzwala ich z życia karabinami, pistoletami, bagnetami.

Człowiek „c z y s t y c h r ą k". Krew tylko ma na rękach. a to krew czysta, przeczysta krew bratnia. Nic czystszego niema nad krew. Więc czyste są jego ręce.

Rycerz „b e z b o j a ź n i i b e z s k a z y". Nie boi się. Morderca, co nocą jedno tylko chce zgładzić życie, czai się w zaułku, a on w jasny dzień wkroczył do komnaty Rzeczypospolitej i setki trupem położył.

Człowiek b o g o b o j n y. Zezwolił na „nabożeństwo żałobne", na „majowe nabożeństwo" za żołnierza polskiego. Wysłał na nie nawet swego „zastępcę". Sam nie poszedł, bo się Boga boi, bo to człek bogobojny. Zastępca w modlitwie go „zastępował".

Człowiek p o k o r n y i s k r o m n y. Ogranicza się do siebie. O sobie tylko myśli. Siebie tylko widzi. Siebie tylko kocha. Czyż może kochać mniej? Nie kocha bliźniego swego jak siebie samego. bo taki skromny. Nie kocha nas, nie kocha Wielkopolski. I zawsze chciał Polski bez nas, bez Wielkopolski, bez Pomorza i Śląska. Bo to człek taki skromny.

Człowiek s z c z o d r o b l i w y. Polskę kawałkuje. I rozdałby ją między sąsiady, nie odczekując gwiazdki, już na Zielone Świątki.

Człowiek o n e r w a c h z e s t a l i. Staje przed lustrem, widzi tam siebie i nie ucieka ze zgrozy.

Człowiek w i e l k i e g o s e r c a. Bo jak wielkie musi być to serce, że wśród ostatnich okropnych dni i nocy nie pękło!

Oto człowiek! Imienia jego nie wyjawię. Bo to imię tak potwornie ogromne, że usta drżą i pióro drży".

Stanowisko gen. Sikorskiego.

Treść depeszy wystosowanej przez generała do marsz. Sejmu p. Rataja.

„W korpusach oficerskich podległych mi pułków, do których przedzierają się nieznane przedtem wiadomości o zaciętości dokonanej walki bratniej w stolicy Państwa o obfitym przelewie krwi, zwłaszcza w okolicy Belwederu, o demonstracyjnem oprowadzaniu w charakterze jeńców wojennych i **o więzieniu tych oficerów i szeregowych,** którzy z rozkazu Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych Państwa, **wypełnili swój żołnierski obowiązek, wobec Konstytucji i prawa,** pogłębia się gorycz i groźba wzajemnej nienawiści.

Jako dowódca korpusu, który pragnie utrzymać podległe mu oddziały **w nienaruszonym stanie moralnym** dla jednego celu armji narodowej, to jest **dla obrony niepodległości Państwa,** mam obowiązek stwierdzić, że o ile wszyscy ci żołnierze nie zostaną przywróceni do pełni swych praw, pacyfikacja zaś zrewolucjonizowanych w armji stosunków — nie zostanie bezzwłocznie i wielkodusznie podjęta — wówczas zarzewie wojny domowej ugruntuje się wraz z jej dla państwa katastrofalnemi następstwami.

Jeżeli miałaby być podejmowana przeciwko komukolwiek z tych żołnierzy zemsta — wówczas musiałaby ona dotknąć oddziały szeregu korpusów, w każdym razie proszę, by od lwowskiego korpusu zaczęto".

(—) S i k o r s k i
Generał dywizji.
dowódca O. K. VI.

Lwów, dnia 16 maja.

Organizacje Obrony Narodowej.

KOMUNIKAT NR. 1.

Na zebraniu **Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu,** odbytem dnia 22-go maja br. w Toruniu, uchwalono:

1) Tworzyć po powiatach Komitety powiatowe O. N. w składzie 5-ciu członków i 5-ciu zastępców. Komitety powyższe powiatowe tworzą się w ten sposób, że powiatowe Zarządy 5-ciu stronnictw narodowych wysyłają doń po jednym członku swego Zarządu Powiatowego i po jednym zastępcy.

Komitety powiatowe O. N. są organami wykonawczemi Komitetu Wojewódzkiego O. N.

2) Wymaga się od prasy pomorskiej zaniechania wśród stronnictw, wchodzących w skład Komitetu wszelkich walk i napaści o charakterze partyjnym. Wzywa się prasę, żeby stała twardo na stanowisku prawdy i uczciwości, przyjmując jako linję postępowania wytyczne Komitetu.

3) Kom. O. N. winien utrzymywać ścisłą łączność z władzami administracyjnyymi i wojskowmi na terenie Pomorza, dla informowania ich o nastrojach ludności Pomorskiej i przedkładania im swych postulatów.

4) Kom. O. N. uważa za konieczne, aby, dla utrzymania spokoju i ładu wśród społeczeństwa, nie były dokonywane zmiany personalne na stanowiskach administracyjnych i wojskowych, przedewszystkiem naczelnych.

z. p. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.
J a n D o n i m i r s k i,
przewodniczący.

Wezwanie do karności i pogotowia.

Toruń, dnia 21 maja 1926 r.

Główne Dowództwo
Organizacji Przygotowania Wojskowego
na terenie O. K. VIII.

Stojąc na czele związków P. W. w chwili dla naszego Społeczeństwa przełomowej, zwracam się do Was wszystkich, którzy w obronie Ojczyzny walczyli i gotowi jesteści bez wahania dla Niej wylać ostatnią kroplę krwi, abyście dziś odrzucając na bok względy osobiste i partyjne skupili się pod jednym sztandarem, w jednym wielkiem zrzeszeniu — w obronie ładu i prawa.

Doświadczenie uczy, że w takich chwilach jeden krok a wpadniemy w anarchię, która zniszczy kraj i wpadniemy w niewolę.

Na Was spadnie wielka odpowiedzialność dziejowa, jeśli wszyscy jak jeden mąż nie staniemy w karnem pogotowiu, posłuszni nakazom władz powołanych do utrzymania ładu i porządku. — Najlepsze chęci jednostek nie wystarczą, poszczególne Stowarzyszenia działając na własną rękę Ojczyzny od anarchji i utraty niepodległości nie obronią.

Trzeba aby wszystkie Stowarzyszenia stanowiły jedno wielkie karne zrzeszenie i były tak zorganizowane, aby na każdy apel wiedziały do kogo się udać, co i jak czynić, zgubi Nas swawola — ocali karność i organizacja. Ramy takiej organizacji ogólnej są stworzone, zarządy wszystkich związków i Stowarzyszeń pozostają ze sobą w ścisłej łączności.

Dziś nikomu nie wolno od pracy się odsuwać, szeregów łamać, sprawę narodową zdradzać.

Dziś nie potrzebne są nam górne hasła, puste frazesy, lecz zimna krew, rozwaga, najdalej idąca ofiarność i karność żołnierska.

Z władzą wojskową i cywilną stać w ścisłym kontakcie. Być w pogotowiu na każde zawołanie tej władzy.

Czekać na dalsze moje rozkazy

Wszyscy do szeregu

Czuj duch — w jedności siła

(—) M. **Mielżyński**
pułkownik **p. r.**

P. Bartel szuka prawdy.

Mówi o chęci uwzględnienia żądań Poznania.

Warszawa, 25. V. (A. W.) W rozmowie z dziennikarzami, po złożeniu deklaracji na konferencji prasowej, premjer Bartel podniósł konieczność bliższych informacyj dla szukania prawdy w polityce. Premjer przytoczył jako fakt charakterystyczny list, jaki otrzymał od dwóch wybitnych polityków w Poznaniu, w którym politycy ci piszą, że Poznań wtedy uzna nowy rząd o ile dwóch ministrów z niego ustąpi. Premjer Bartel odpisał, że bardzo chętnie spełni żądania Poznania, tylko że żadnego ze wskazanych w liście ministrów, w gabinecie niema.

Anglji grozi głód i rozruchy.

Zatarg między górnikami i rządem stanął na martwym punkcie.

Tymczasem w całej Anglji w zastraszającym tempie wzrasta nędza. W centrach przemysłowych urządzono kuchnie dla żywienia dziatwy strajkujących górników. „Daily Express" donosi, że oburzenie wśród górników przeciwko przemysłowcom wzrasta. Wprawdzie akcja sabotażowa jeszcze nie rozpoczęła się, jednak jest obawa, że Anglja stanie się widownią większych rozruchów. W Woobstone tłum młodych robotników strajkujących napadł na magazyny z żywnością, lecz został rozproszony przez policję.

Londyn, A.W. Wzrost bezrobotnych robotników górniczych w Anglji w ciągu ub. tygodnia wykazał 325 tysięcy. Pisma konstatują, iż około 200.000 pochodzi ze zwolnień represyjnych, które przedsiębiorcy węglowi definitywnie, dokonali w stosunku do części robotników, która rozpoczęła strajk bez wypowiedzenia.

Londyn, A.W. Prasa tutejsza oblicza na podstawie informacji z kół ekonomicznych ogólną ilość **strat** spowodowaną przez **strajk generalny na 35 miljonów funt. szterl.** (Po przeliczeniu na złote wynosi to około 1750 miljonów).



Grozą przejmująca katastrofa w fabryce prochu pod Mannheimem, której opis podajemy poniżej.

141 ofiar militaryzmu pruskiego.

Odwetowe knowania niemieckie szerzą spustoszenie już podczas przygotowań.

Dzienniki niemieckie wypełnione są opisami olbrzymiej **katastrofy wybuchu fabryki prochu pod Mannheimem**, która była jedną z największych wśród obficie po Niemczech rozrzuconych tego rodzaju instalacyj.

Eksplozja rozpoczęła się **straszliwym hukiem,** przypominającym jakiś do granic potworności spotęgowany grzmot. Zaraz potem wzbił się w powietrze **olbrzymi słup ognisty,** poczem nastąpiły jeden po drugim **dalsze wybuchy.** W pewnym momencie zdawało się, że katastrofa już zakończona.

Straż ogniowa i przedstawiciele służby sanitarnej rzucili się między okropne ruiny, gdy w tej chwili dopiero wstrząsnął powietrzem jeszcze jeden wybuch, **kładąc trupem wielu z pośród ratujących.** Nie był to zresztą wybuch ostatni. Trwały one jeszcze przez czas pewien w większych już teraz odstępach, aż wreszcie z wielkiej, wspaniale postawionej fabryki pozostały najdosłowniej tylko **gruzy na spopielonej ziemi. Nawet fundamenty nie ocalały.**

O niezwykłej sile wybuchów najbardziej dowodnie świadczy do dzisiaj jeszcze w odległym o wiele kilometrów lesie widok **drzew powyginanych** od wytworzonego przez eksplozję ciśnienia powietrza. Panika, jaka owładnęła mieszkańcami Mannheimu, była tak wielka, że **tłumy ludzkie w szaleńczej ucieczce** opuszczały domy i uciekały poza obręb miasta. Jeszcze w kilka godzin po zakończeniu katastrofy obozujące na polach tłumy obawiały się powracać tak, iż **Mannheim** pozostawał prawie **opustoszały.**

Według obecnie już opublikowanych żałobnych list ofiarami tragedji spowodowanej w znacznej mierze nad miarem gorączkowości i pośpiechu w pracy nad fabrykowanniem prochu w Niemczech, padło przeszło 100 ludzi, przyczem 41 zabitych na miejscu.

Dwie katastrofy w Moskwie.

15 robotników zabitych prądem elektrycznym.

Moskwa 19. 5. Na torfowisku pod Moskwą 15 robotników zostało zabitych prądem elektrycznym. Popychali oni lokomobilę, której komin zaczepił o przewód elektryczny. Zabici zostali wszyscy robotnicy, którzy trzymali się lokomobili.

W fabryce medykamentów nastąpił wybuch benzolu. Kilka osób zostało ranionych, reszta ratowała się ucieczką. Wybuch zniszczył trzypiętrowy dom fabryczny.

Listy z Poznania.

Krzyże w audytorjach uniwersyteckich. — Na pół bojowiec wolnej myśli. — Krzyże nakazano zdjąć. — zdziecinniały staruszek prof. W. M. Kozłowski jako Uniwersytecki „centro-lew". — Legja akademicka. — Czarna lista. — Powrót pułków poznańskich. — Usiłowania wywołania rozruchów na Starym Rynku.

Nie przebrzmiała jeszcze historja o andrusowskiem zerwaniu przez prof. uniw. W. M. Kozłowskiego ogłoszenia o akademickich rekoleckcjach, aliści wyłania się nowa sprawa, stawiająca senat akademicki, względnie rektora w świetle zlekka... niewyraźnem. Oto, przed niejakim czasem w audytorjach uniwersyteckich ukazały się na ścianach krzyże. Kto je zawiesił? — Z czyjego polecenia, czy rozkazu, nie wiedziano, ale i nie zajmowano się tem, uważając fakt zawieszenia godła chrześcijańskiego w uczelni również chrześcijańskiej za rzecz najzupełniej naturalną i nie wymagającą ani dochodzeń, ani komentarzy. Inaczej się jednak zapatrywali niektórzy profesorowie, a pomiędzy nimi i historyczny już dziś na uniwersytecie poznańskim, słynny ze swych wybryków wolnomyślno-lewicowo-operetkowych, wymieniony wyżej p. W. M. Kozłowski. Wśród rozmaitych na ten temat opowieści, kursuje także rozmowa, jaką ten zdziecinniały już staruszek miał mieć ze swoim kolegą, prof. drem Adamem Żółtowskim.

Czy pana profesora — zapytuje p. W. M. Kozłowski — nie oburza fakt wieszania godeł religijnych w przybytku nauki czystej i niezależnej?

— Nawet bardzo, odparł prof. Żółtowski, gdyż absolutnie nie jestem pewien, czy wszyscy profesorowie zachowają się wobec tych godeł z winnem uszanowaniem i taktem.

— A czyż pan profesor nie jest wolnomyślnym?

— Jak dotąd, starałem się zawsze zasługiwać na opinję człowieka szybko-myślnego... wogóle i czy w takiej redakcji miała miejsce rozmowa pomiędzy przedstwicielem istotnej, niezależnej nauki, jakim jest p. profesor Adam Żółtowski, a p. prof. W. M. Kozłowskim, człowiekiem erudycji tak wielkiej i różnostronnej, że aż został nią całkowicie przygnieciony, — tego trudno dziś wyłowić z wielu wersyj, krążących na skutek wysoce oburzającego faktu zniknięcia krzyżów z rozporządzenia senatu akademickiego. Ukazały się natomiast urzędowe wezwania do retoratu pod adresem tych studentów, którzy krzyże zawiesili.

Sprawa zerwania przez prof. W. M. Kozłowskiego ogłoszenia o rekolekcjach zakończyła się wytoczeniem dochodzenia dyscyplinarnego redakcji organu studenckiego p. t. „Przegląd Akademicki", podczas, gdy prowokacyjne odczyty p. Kozłowskiego i ów brutalny i nie licujący z godnością profesorską fakt zerwania kartki pozostał bez żadnej reakcji ze strony tegoż senatu. Jak się zdaje, jest to wynikiem tej anomalji, że w dzielnicy i mieście na wskroś narodowo i po katolicku usposobionem, na wszechnicy, gdzie ogromna większość słuchaczów te same zasady wyznaje, obecny skład senatu mógłby być nazwany czemś w rodzaju „centro-lewu", gdzie właśnie rozmaici organizatorowie akademij na cześć Piłsudskiego rej wiodą.

Przeciwko zdjęciu krzyżów, skoro raz już zostały zawieszone i czas jakiś spokojnie wisiały, winno zaprotestować całe społeczeństwo, które nie pozwoli narzucać sobie żadnych „wolnomyślnych", czy też „wolnomularskich" przepisów i kwestje wprowadzenia krzyżów postawi na gruncie właściwym. Bo nawet, jeśli z punktu widzenia często prawnego, nikomu nie wolno w gmachu publicznym nic wieszać, ani zdejmować bez polecenia odpowiednich organów zarządzających, to jednak zawieszenie krzyża choćby samowolne przez studenta danego uniwersytetu, może być uważanem li tylko jako dopełnienie braku i zaniedbania ze strony senatu, czy rektoratu. Lepiej jest więc w takim razie zawsze zgodzić się z faktem dokonanym i nie wzburzać opinji nietaktownem upieraniem się przy literze prawa. Sam fakt zaś zdejmowania godła chrześcijańskiego w uniwersytecie chrześcijańskim jest zbyt wymownym, aby trzeba było się długo nad tem rozwodzić...

Ubiegłe dni nadzwyczajnego przygnębienia wypadkami warszawskiemi, zaznaczyły się na uniwersytecie niezwykłem podniesieniem ducha wśród młodzieży, która tłumnie zapisywała się do Legji Akademickiej, która powstała natychmiast na pierwszą wieść o zdradzie i która bezzwłocznie przystąpiła do akcji, udając się naprzód do koszar, a następnie na plac boju. Nie wszystkich jednak ochotników wysłano, a to z racji przerwania działań zbrojnych. O ile jednak młodzież rwała się z całym zapałem do bronienia rządu i praworządności, o tyle społeczeństwo starsze względnie organizatorowie oddziałów studenckich niezbyt przezornie sprawę tę poprowadzili, wysyłając młodzież jak stała, bez najmniejszego nieraz zaopatrzenia w prowjanty, w pieniądze, bieliznę etc. Nie wszyscy mają na miejscu rodziny, — nie wszystkie rodziny rozporządzają w dzisiejszych czasach potrzebnemi na to środkami. Przy całym więc pośpiechu nieodzownym w takich razach, należało jednak pomyśleć o tym koniecznym ekwipunku, jaki udającym się na plac boju, czy nawet do pilnowania mostów, torów kolejowych etc. trzeba dać. Tymczasem nie słyszeliśmy, aby ktokolwiek do kogokolwiek zwrócił się o jakieś składki, aby wzywano do ofiar, — słowem w tym kierunku nie zrobiono nic prawie...

Około 1.000 studentów nie zapisało się do Legji. Nazwiska ich, poza tymi, którzy ze względu na swe wyraźne jakieś oznaki choroby faktycznie iść nie mogli, mają być opublikowane drukiem.

Pułki poznańskie, wyprawione pod Warszawę w celu obrony stolicy przed gwałtem rokoszan, powróciły w dniach 19 i 20 bm. do swoich siedzib i w dniu 20 bm. odbyło się w kościele garnizonowym na Św. Wojciechu nabożeństwo żałobne za poległych, poczem na placu Wolności miała miejsce defilada. Tłumy publiczności wzięły udział w tej ze wszech miar żałobnej, tragicznej uroczystości. Poległych opłakiwały nietylko najbliższe rodziny, ale wszyscy, którzy zrozumieli cały tragizm chwili, kiedy staje się zbrodnia i kiedy kwiat naszego wojska idzie tracić życie, tak bardzo potrzebne dla obrony od czyhającego na naszą Ojczyznę ze wszystkich stron wroga. Widok tych pułków, powracających z niczem z pod Warszawy, gdzie nie mogli zapobiec zbrodni, pomimo muzyki grającej marsze i krakowiaki, był bardziej żałobnym, — silniej wzruszał najobojętniejszego widza, aniżeli pogrzeb żołnierzy, poległych w walce z nieprzyjacielem, nie zaś w boju bratobójczym, gdzie z jednej strony chodziło o obronę Państwa przed zepchnięciem go w bezdeń anarchji, — z drugiej zaś o bezmierną oszalałą pychę chłowieka, który nawet żadnego hasła dla swej zbrodni nie wysuwał i szedł po trupach swych braci li tylko w imię swego własnego ja...

Spokój, jaki pomimo niesłychanego podniecenia nie został zakłócony ani na chwilę w Poznaniu w ciągu całego czasu niepewności o losy Warszawy i Ojczyzny dopiero po względnem uspokojeniu się został naruszony w dniu 19 bm. przez grono huliganów, którzy pod firmą „bezrobotnych" rozpoczęli na Starym Rynku rozbijanie straganów biednych zresztą przeważnie przekupek. Domagano się wypłaty zasiłków, wysłano do ratusza delegację, ale jednocześnie tłumy wzrastały coraz bardziej, uwijały się jakieś zakazane figury, o rysach wybitnie niemieckich i żydowskich, podburzając do gwałtów. Silniejsze oddziały policji zlikwidowały jednak awanturę, na ogół bardzo słabą. **Vir.**

Przegląd polityczny.

ZADANIA RZĄDU BELGIJSKIEGO.

Bruksela, 22. 5. Soir wita przychylnie utworzony przez Jaspara koalicyjny rząd belgijski. Rząd ten przedstawiając się parlamentowi w dniu 15 maja, zażądał szerokich pełnomocnictw dla przywrócenia racjonalnych stosunków finansowych i normalizacji życia gospodarczego.

LOKAUT WE FRANCJI.

Paryż. (A. W.) Jak wczoraj donosiliśmy skutkiem lokautu fabryk automobilowych, 30 tysięcy robotników znajduje się obecnie bez pracy. Według zapowiedzi kierownictw fabryk, lokaut po 5 dniach będzie zniesiony. Jednak tylko część z dotychczas. robotników ma być z powrotem przyjęta do pracy. Jak wiadomo strajk robotników, który w następstwie spowodował lokaut fabryk, wybuchł właśnie z powodu redukcji personelu robotniczego. Wobec tego, że komuniści rozszerzają swe wpływy wśród robotników, oczekiwać należy dalszego zaostrzenia sytuacji.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów i letników powracających z uzdrowisk krajowych.

Ministerstwo kolei podtrzymało rozporządzenie, wprowadzające z dniem 15 maja 1926 roku do dnia 31 października 1926 opust w wysokości 66 procent od cen biletów powrotnych wszystkich trzech klas pociągowych dla tych kuracjuszów i letników, którzy po czternastodniowym pobycie kuracyjnym lub odpoczynkowym powracać będą do domów z wymienionych niżej uzdrowisk i letnisk. Z ulgi owej można korzystać tak przy przejeździe pociągami osobowemi, jak i pospiesznemi, pod tym jednak warunkiem, iż przy jeździe pociągiem pospiesznym musi się uiścić pełną opłatę dodatkową, pobieraną normalnie, za użycie pociągu pospiesznego.

Z ulg korzystać można wówczas, o ile odległość stacji uzdrowiskowej czy też letniskowej od stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 km., zyskiwać zaś ulgi można na zasadzie zaświadczeń, wydawanych w tym celu przez zarządy zdrojowe lub w ich zastępstwie przez komisje zdrojowe, względnie w miejscowościach, w których niema ni jednej, ani drugiej z wymienionych instytucyj, przez zarządy gmin.

Zaświadczenia należy starannie przechowywać w czasie jazdy, musi się je bowiem okazywać służbie kolejowej w pociągu, po ukończeniu zaś podróży musi się je zwracać służbie peronowej wraz z biletami jazdy.

Z ulg korzystać mogą w roku bieżącym i dzieci poniżej lat 13, powracające z uzdrowisk i letnisk.

Lista uzdrowisk i letnisk, których kuracjusze i letnicy mogą korzystać z omawianych ulg taryfowych, obejmuje następujące miejscowości:

W województwie białostockiem: Druskieniki.

W województwie warszawskiem: Ciechocinek, Otowock, Rudka (stacja kolejowa — Mrozy).

W województwie kieleckiem: Busk (st. kol. Kielce, Jędrzejów lub Szczucin), Czarniecka Góra (st. kol. Niekłań), Ojców i Pieskowa Skała (st. kol. Kraków lub Olkusz), Solec (st. kol. Kielce, Jędrzejów lub Szczucin).

W województwie lubelskiem: Kazimierz nad Wisłą (st. kol. Puławy), Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki).

W województwie pomorskiem wszystkie miejscowości, położone nad morzem w powiatach puckim i wejherowskim oraz Kartuzy (wszystkie te miejscowości położone są przy stacjach kolejowych z wyjątkiem Karwi i Karwieńskich Błot, dla których stacją kolejową jest Krokowo, oraz Orłowa, dla którego stacją kolejową jest Kack Mały).

W województwie poznańskiem: Czerniewice (st. kol. Stawki), Inowrocław, Miłowody (st. kol. Oborniki), Powidz (st. kol. Gniezno), Smukała (st. kol. Bydgoszcz).

W województwie krakowskiem: Bukowina (st. kol. Poronin), Bystra w pow. bialskim (st. kol. Wilkowice Bystra); Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Mała, Lipnica Wielka i Orawka (st. kol. Czarny Dunajec), Krościenko (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz); Krynica; Kreszowice; Muszyna; Piwniczna; Poronin, Rabka; Swoszowice; Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz); Wysowa (st. kol. Grybów); Zakopane; Jaszczurówka (st. kol. Zakopane); Żegiestów Zdrój; Raycza; Zubrzyca Górna; Zubrzyca Dolna, Podwilk i Podszkle (st. kol. Czarny Dunajec lub Raba Wyżna).

W województwie lwowskiem: Hołosko Wielkie (st. kol. Lwów); Horyniec; Iwonicz; Lubień Wielki; Niemirów (st. kol. Rawa Ruska lub Jaworów); Rymanów; Truskawiec.

W województwie stanisławowskiem: Delatyn, Dilok; Hrebanów; Hryniawa; Jamna; Jaremcze; Kosów i Kuty (st. kol. Synowódzko Wyżne); Osmołoda i Podlute (st. kol. Broszniów lub Rożniatów Krechowice); Tatarów; Tuchla; Worochta; Zełemianka; Skole; Żabie (st. kol. Worochta).

W województwie tarnopolskiem: Zaleszczyki.

W województwie śląskiem: Bystra w pow. bielskim (st. kol. Wilkowice Bystra) Goczałczowice; Istebna (st. kol. Ustroń); Jastrzębie; Jaworze (st. kol. Jaworze Jasienica); Moszczenica; Ustroń; Wisła (st. kol. Ustroń).

Ogniska kultury wiejskiej.

Do licznych projektów, mających na celu przyśpieszenie naszego pochodu cywilizacyjnego, przybywa obecnie myśl utworzenia t. zw. ognisk kultury wiejskiej, promieniujących na daną okolicę wszystkiemi zdobyczami wiedzy fachowej, urządzeń społeczno-gospodarczych, oraz administracyjno-państwowych. Mają to być odpowiednio wybrane oazy — początkowo po jednej na powiat, w których się zcśrodkują wysiłki tych działów życia państwowego, jakie w sprawach moralnego i materjalnego dobrobytu wsi odgrywają decydującą rolę.

O ile chodzi o zadania, które w tym wypadku miałoby do spełnienia rolnictwo, to na ognisko takie winny przedewszystkiem spłynąć wszystkie dobrodziejstwa, wynikające z komasacji gruntów i likwidacji zastarzałych i niezdrowych stosunków, wytworzonych na tle praw serwitutowych. Następnie wieś taka winna otrzymać wzorowo prowadzone demonstracyjne pola doświadczalne, szkołę rolniczą, szkółkę drzew owocowych, zarodowe zwierzęta do podniesienia rasy zwierząt domowych, wzorowo funkcjonującą spółdzielnię rolniczo-handlową, tudzież odpowiednią do potrzeb drobnego gospodarstwa instytucję kredytową.

Ze względu, że powyższe zarządzenia nie wyczerpują całokształtu potrzeb projektowanych ognisk kultury wiejskiej, musiałyby one przeto być otoczone należytą opieką innych ministerstw, jeżeli mają stać się wzorem do naśladowania i rozsadnikiem zbawiennych reform życia na wsi.

Środki sanacji franka.

Interwencja na giełdzie nowojorskiej.

Paryż, 24. 5. (AW.) Wiadomość o zupełnem porozumieniu między kierownictwem Banque de France, a rządem, wpłynęła wczoraj wieczorem na dalszy spadek dewiz zagranicznych. Minister finansów w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył, że wprawdzie było kilka punktów spornych między rządem i Bankiem Narodowym, jednak różnice te zostały wyrównane. Rząd przy pełnem poparciu Banku Narodowego podejmie teraz projektowane środki. Co do zasad, na jakich została zawarta umowa między rządem i bankiem francuskim, nic nie wiadomo, jednak przypuszczają, że pod naciskiem banków anglosaskich Bank Francuski zgodzi się na naruszenie rezerw. Podniesienie się kursu franka w dniu wczorajszym na giełdzie nowojorskiej przypisują osobistej interwencji sekretarza skarbu Mellona u banków amerykańskich.

Jak Niemcy wykwitowali Amerykę za amerykańskie pożyczki.

„Gaz. Warsz. Poranna“ podaje informacje, dotyczące polityki niemieckiej w stosunku do kredytów, które Niemcy uzyskały od Ameryki. Sfery gospodarcze amerykańskie zalały formalnie w epoce uchwalania planu Davesa rynek niemiecki 1 200 000 000 wynoszącym kredytem. Niemcy zużytkowali i te pieniądze nie na nabywanie towarów amerykańskich, względnie pożyczki pośrednie dla sąsiadów, ale na wyparcie towarów amerykańskich ze swego i swoich sąsiadów rynków, płacąc w zamian za otrzymane kredyty niskie procenta.

Port w Gdańsku i Gdyni.

W porcie gdańskim panuje nadmierny przypływ statków transportowych, które obecnie czekają na naładowanie. W tej chwili ładuje się 32 statki. W kwietniu przeładowano w Gdańsku 233,3 tys. tonn, w Gdyni około 23 tys. tonn. W pierwszej połowie maja przeładowano w Gdańsku 138 tys. tonn, w Gdyni około 19 tys. tonn. Do końca października będą zmontowane 3 nowe portowe krany i ukończona budowa 400 metrów wybrzeża, co zwiększy około 50 proc. ogólną zdolność przeładunkową portu gdańskiego, doprowadzając ją do 320 tys. tonn węgla miesięcznie.

Anglja ostrzega przed przecenianiem rynku rosyjskiego.

W kołach handlowych w Anglji panuje opinja, że doraźne korzyści, jakie płyną z tranzakcji przemysłu angielskiego i banków z Rosją, nigdy nie są pozbawione ryzyka. **Stosunki będą normalne wówczas, gdy sfery handlowe w Anglji będą się mogły porozumiewać z sferami handlowemi Rosji, a nie z przedstawicielami polityki Sowieckiej.**

Zestawienia liczbowe ruchu budowlanego w Polsce.

Zestawienia liczbowe ruchu budowlanego w Polsce wykazują bardzo znaczny wzrost budownictwa w większych miastach, na czele których kroczy Łódź, następnie już Warszawa i Białystok. Mimo trudnych warunków gospodarczych w miastach ponad 100 000 osób, jak w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Wilnie, wykazano rozpoczęcie budowy 400 domów, ukończeniu 250 za kwar. 1925 r. W 6 miastach ponad 50 000 mieszkańców rozpoczęto budowę 150 domów, wykończono 170. W stosunku do 1924 r. mamy tu do czynienia z poważną zwyżką.

W Turcji też ciasno.

Niema miejsca dla Polaków.

Wobec pogłosek o możliwości zatrudnienia w Turcji polskich inżynierów i techników, oraz licznych zapytań kierowanych z tego powodu do Urzędu Emigracyjnego — podaje się do wiadomości zainteresowanych, że, zgodnie z otrzymanemi w tej sprawie miarodajnemi informacjami, znalezienie pracy w tych zawodach jest obecnie trudne, wobec czego fachowcy polscy nie mają widoków zatrudnienia w Turcji. Wyjazd do Turcji bez zapewnionej z góry posady, jest więc niewskazany, naraża bowiem na straty i zawód.

Produkcja cukru w Europie zwiększyła się.

W ciągu wojny, od r. 1914—1918, produkcja cukru w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, we Francji, i w Austrji, zmniejszyła się znacznie. Najmocniej odbiło się to na produkcji Francji, skoncentrowanej w zrujnowanych przez wojnę prowincjach północnych.

W r. 1918 produkcja cukru w Europie wykazuje stałe dążenie do wzrostu. W r. 1923/24 wyniosła ogółem 5 miljonów ton, w r. 1924/25 — 7 miljonów ton, w r. 1925/26 — powyżej 7 milj. ton.

Na czele kroczą Niemcy z 1 600 000 ton produkcji rocznej (1925/26); Czechosłowacja wyprodukowała 1 500 000 ton, o 500 000 ton więcej, niż w r. 1923/24.

Trzecie miejsce z kolei zajmuje Rosja, która wyprodukowała z górą 1 miljon ton, t. j. trzy razy tyle, co w r. 1923/24. Czwarte miejsce zajmuje Francja — 750 000 ton, ale i jej produkcja wzrosła znacznie, skoro w r. 1923/24 nie dosięgała nawet 500 000 tonn.

Sprawy społeczne.

— **TURCJA KUPUJE NAFTĘ W ROSJI.** Turcja coraz częściej korzysta z zakupów nafty w Rosji. Ostatnio zamówiła ona 12 tys. tonn nafty i 3 tys. tonn benzyny na bieżące potrzeby przemysłu.

— **REGLAMENTACJA WĘGLOWA W HISZPANJI.** Rząd hiszpański przystąpił do zrealizowania swego dekretu z lutego 1926 r., w którym wobec niedostatecznej produkcji węglowej w kraju, niezaspakajającej potrzeb o całe 30 proc., ustawowo przeznacza, poszczególnym gałęziom przemysłu konsumującym węgiel, kontyngenty węgla zagranicznego, które mogą sprowadzać z zagranicy. Zreglamentowano w ten sposób kontyngent węgla dla kolei, metalurgji, fabryk, marynarki wojennej, marynarka zaś handlowa i statki rybackie mają wolność w kupowaniu węgla.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 23. 5. 1926 r. Według utartego zwyczaju w ostatni dzień przed świetami giełda walutowa oraz akcyjna są stale nieczynne. Mimo to rada giełdowa uchwaliła w dniu wczorajszym zamknięcie giełdy na dzień dzisiejszy. W obrotach prywatnych dokonywany dziś nielicznych tylko tranzakcyj i tutaj już ujawniał się całkowicie nastrój świąteczny. O ile jeszcze w południe tendencja na dolara była cokolwiek mocniejsza i obroty dość znaczne, o tyle w godzinach popołudniowych kurs dolara wykazywał tendencję zniżkową przy niedużem zainteresowaniu. Bank Polski płacił przez cały dzień za dolara 11.10, między bankami zaś utrzymał się ten sam kurs w płaceniu. Złotem przy obrotach niedużych i tendencji słabszej zrobiono nieliczne tranzakcje po 6.30, później zaś żądano już tylko 6.26. — Akcjami zrobiono tylko drobne pozycje. — W godzinach popołudniowych zainteresowanie było minimalne i prawie że żadnemi akcjami nie dokonywano tranzakcyj.

Złoty w dniu 22 maja 1926 r.

Londyn przekaz na Warszawę 50.00, Zurych przekaz na Warszawę 46.50, N.-Jork przekaz na Warszawę 9.00, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 24.50, Bukareszt przekaz na Warszawę 25.00.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 25. 5. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 11.40 zł.; gulden 2,16½—2,15. Tendencja słabsza.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Bydgoszcz. 22. 5. Ceny za 100 kg. franco wag. st. załad. Pszenica 54—56, żyto 33—35, jęczmień brow. 33—35 groch Viktoria 46—48, owies 36—38, mąka pszenna 65% 90,— żytnia 70% 54, otręby żytnie 29,—pszenne 29. Tendencja utrzymana.

Grudziądz, 22. 5. Domeny Pomorskie notują w dniu 21 maja. Żyto zł. 36.00, owies zł. 37.00, jęczmień zł 35.00, pszenica 57.00. Cena za 100 kg. franco stacja załad. Tendencja mocna.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 25 maja 1926 r.

KALENDARZ: wtorek 25-go maja Grzegorza.
Sroda 26-go Filipa Ner.
Wschód słońca 3 53 zachód 20 1
Wschód księżyca 17 29 zachód 8 21

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek, dnia 25-go bm. o godzinie 8,30 wieczorem ukaże się po raz drugi arcywesoła farsa w 3 aktach Hennequina i Webera p. t.: „PANI PREZESOWA", która na wczorajszej premjerze nader owacyjnie przyjętą została tak przez prasę, jak i publiczność, dzięki koncertowej grze całego zespołu z pp. Elertowiczową, Fiszerówną, Sobotkowską, Wiesławską, Dąbrowskim, Chmurkowskim Kamińskim, Łodzińskim, Pankiem, Remboszem i Szafrańskim na czele.

W środę, dnia 26-go bm. z powodu wyjazdu zespołu do Torunia — teatr zamknięty.

*

—** **PO ŚWIĘTACH.** Skąpane w gorących promieniach słońca, brzemienne słodkim aromatem kwietnych łąk i pól, oczekiwane przez wielu z taką tęsknotą i upragnieniem — święta Zesłania Ducha św., należą już do wspomnień.

Minęły... ale kto sięga nieco pamięcią wstecz, ten widział, że tegoroczne święta nie wypełnił ten sam czar beztroskiej i żywej radości tak, jak to było za lat dawnych. Nie wiele w tym roku padło życzeń „Wesołych świąt"...

Bo i jakżesz. — Rozkołysana powiewem wiosny ziemia, nie wzięła jeszcze w swe posiadnie — krew bratnią, krew najświętszą, krew — która na puklerzu sumienia narodowego widnieć będzie po wieki, jako wielka czerwona plama boleści, żalu i hańby.

Nie zmyją jej łzy osieroconych, nie zetrą ją ani ci, którzy polegli z roztrzaskaną od kuli bratniej skronią, walcząc po tej czy tamtej stronie; plamę tę przewalić może góra zapomnienia, nieszczęść, chwały — ale plama ta żyć będzie wiecznie, przywodząc nam na pamięć bolesne dni majowe. Ta gorzka myśl przewodnia; owładnęła kraj cały w czasie tegorocznych świąt.

Skołatane nerwy ludzkie i przygnębione umysły szukały jakiegoś ujścia, jakiegoś zapomnienia — ludzie tłumnie wylegli na łąki i pola, do lasów, nad stawy i rzeki, aby tam w obcowaniu z naturą orzeźwić umysł, uspokoić skołatane nerwy i zaczerpnąć nowych sił do trudnego borykania się z życiem dziś tak wyjątkowo trudnem i przez tyle niebezpieczeństw zagrożonem.

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś w południe temperatura 19° Cels., wilgotność 80 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad oceanem Lodowatym, Skandynawją i Rosją północną, niskie między Islandją a Anglją, nad Francją i nad Węgrami.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Dalsze polepszenie się stanu pogody: dość pogodnie lub pogodnie nieco chmurniej na południu kraju). Cieplej, słabe wiatry miejscowe.

—** **SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW.** Wydział wojskowy naczelnego komitetu akademickiego podaje do wiadomości:

1) wszystkim akademikom roczników 1901, 1902, 1903 i 1904, którzy złożyli podania przez wydział wojskowy N. K. A. do komisarjatu Rządu o odroczenie służby w wojsku stałem, doręczone będą dokumenty wojskowe przez policję;

2. akademikom rocznika 1900, na zasadzie rozkazu L. dz. 15934. Pob. rekl. przyznano przesunięcie terminu wcielenia do wojska stałego na przeciąg roku, tj. do 1 lipca 1927 r. Wydział wojskowy N. K. A. przyjmować zacznie w tej sprawie podania z dniem 25 bm. Do podania wymagane są obowiązkowe dokumenty: a) świadectwo o 4-miesięcznej służbie w wojsku polskiem w 1920 r.; b) zaświadczenie uczelni że petent jest na ostatniem roku studjów; c) uzyskanie prawa do służby półtorarocznej, w tym celu należy dołączyć kopję matury i metrykę urodzenia (lub wyciąg z ksiąg ludności, poświadczony przez policję). Brak jakiegokolwiek z wymienionych dokumentów spowoduje odmowne załatwienie sprawy;

3. wydział wojskowy N. K. A. zwraca uwagę akademikom roczn.: 1900, 1901, 1902, 1903 i 1904, że podania należy składać bezzwłocznie.

Wydział wojskowy N. K. A. urzęduje przy ulicy Kopernika Nr. 41 w poniedziałki, wtorki, czwartki — od godz. 18 do 20-tej i w sobotę od 16-ej do 18-tej.

—** **STUDJA ZA GRANICĄ.** Począwszy od roku akademickiego 1926—27 studenci polscy, studjujący w uczelniach zagranicznych, będą mogli uzyskać od minist. oświaty zaświadczenia, na paszporty ulgowe celem ponownego wyjazdu na studja zagranicę jedynie w tym przypadku, gdy przedstawią zaświadczenia władzy szkolnej, stwierdzające, że istotnie studja te odbywają i wykonują przepisane prace.

W związku z tem karty legitymacyjne studenckie i matrykuły uczelni zagranicznych nie będą poczytywane za wystarczający dowód odbywania studjów poza granicami kraju.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Grudziądzu** odbędzie się dnia 27-go maja br. t. j. w czwartek, u drh. Prezesa, Kino Apollo, ul. Groblowa, I. piętro, o godzinie 8-ej wieczorem. Obecność wszystkich obowiązkowa. Goście i sympatyków zaprasza się. Czołem! (6869)

Zarząd:

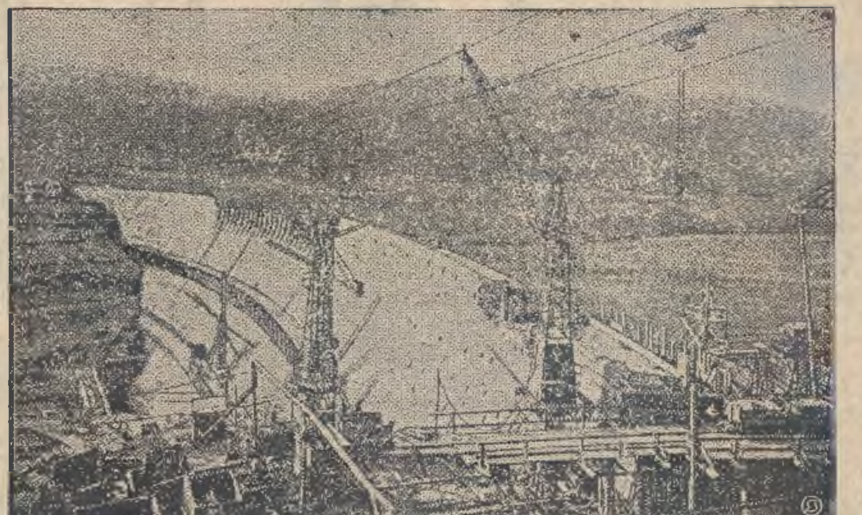
(—) **Kaube**, prezes. (—) **Felski**, sekretarz.

—(rt) **Do Szanownych Pań Członkiń „Koła Ziemianek" w Grudziądzu!** Posiedzenie, które z powodu mego niezdrowia odwołanem zostało odbędzie się nieodwołalnie 27 maja w czwartek, o godzinie 12-tej w południe w gmachu Starostwa.

Biały węgiel.

W dolinie Szwarcenbachu w Szwarcwaldzie zbudowano niedawno wielką tamę rzeczną jedną z największych w Europie. Służy ona wykorzystaniu siły wodnej, przepływającej tamę rzeki. Daje wyraz jednocześnie ogólnemu dążeniu ludzkości w poszukiwaniu nowych źródeł energji' którem w danym wypadku jest prąd wody, przetworzonej w siłę elektryczną.

Na naszym zdjęciu widzimy turbiny wodne po 20.000 HP — największe w Europie.



Aktualne kwestje społeczne, dziś nas tak żywo obchodzące, objęte referatem p. drowej Majowej, oraz zapoczątkowanie letnich zbiorowych kursów „Polskiej Sztuki Stosowanej" są podkreśleniem ważności tego posiedzenia. W interesie Sz. Pań Członkiń „Koła" spoczywa udział jaknajliczniejszy. Przypominając o dacie 27 maja raz jeszcze wszystkie Panie serdecznie o przybycie proszę. (6890)

(—) **Donimirska**
Przewodnicząca „Koła Ziemianek".

—(rt) **Zebranie Związku Pracowników Tytoniowych** odbędzie się w środę, dnia 26-go maja br. o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu p. Derdowskiego przy ulicy Chełmińskiej 32. O liczny udział uprasza (7337)

Komisja Centralna Związków.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 28-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń uprasza uprzejmie (6912) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Wszystkie członkinie upraszam jaknajuprzejmiej, o wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie na intencję Towarzystwa **w czwartek, dnia 27-go bm. o godzinie 7,15 rano** w kościele farnym z okazji **18-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa.** Podczas mszy św. przystąpią członkinie do wspólnej komunji św. Po mszy św. odbędzie się uroczysty akt poświęcenia się i ofiarowania Matce Najświętszej. Zbiórka ze sztandarem o godzinie 7-mej rano przed kościołem. Wspólna spowiedź św. w środę od godziny 5-tej popołudniu w kościele farnym. (6911)

Za Zarząd.
(—) **H. Kruszonowa**, przewodnicząca.

Odezwa

DO OBYWATELI ZIEMSKICH POW. GRUDZIĄDZKIEGO.

Wobec licznych zgłoszeń chorych a biednych dzieci, które potrzebują wywczasów letnich i skierowane są do naszego Towarzystwa przez lekarzy szkolnych, nie możemy z powodu braku środków materjalnych — wszystkich wysłać do Gdyni.

Dlatego zwracamy się z uprzejmą prośbą do Szanownego Obywatelstwa Ziemskiego, ażeby przyszło nam z pomocą.

Niechaj każdy dom polski na wsi przyjmie jedno dziecko bezinteresownie na wywczasy wakacyjne — otoczy je opieką i w ten sposób przyczyni się do wzmocnienia zdrowia jednostki na pożytek Ojczyzny.

Panie, które dyżurują w biurze, przeżywają wzruszające chwile na widok dzieci i odpowiedzi matek, które się znajdują w tak krytycznych warunkach materjalnych i objaśniają szczegółowo swoją nędzną egzystencję.

Dzieci zgłaszają się z różnych warstw społeczeństwa naszego; wszystkie wybladłe, anemiczne, wynędzniałe, a rodzice ich lub opiekunowie nie są w stanie nic płacić.

A cóż dopiero mówić o sierotach, których zgłasza się duży procent na ogólną liczbę. Dzieci, za które rodzice mogą płacić — przeważnie mniej potrzebują wysyłki nad morze lub na wieś.

Dzieci, przysłanych przez lekarzy zgłosiło się tylko na miesiąc czerwiec przeszło 80 dziewczynek.

Towarzystwo nasze usilnie pracuje w nad wyraz trudnych warunkach nie posiadające funduszów na wysyłkę dla dzieci.

A więc pod hasłem Ratujcie dzieci! Niechaj nikt nie odmawia przyjęcia dziecka polskiego w dom swój — w miarę możności.

Warunki wysyłki dzieci są następujące:

1. Wysyłamy młodzież szkolną w wieku od lat 10—18 na okres 4 tygodni.
2. Dziewczynki wyjeżdżają w czerwcu i lipcu, chłopcy w sierpniu i wrześniu.
3. Koszta podróży płacą rodzice lub nasze Tow.
4. Dziecko przywozi z sobą odzież i wszelkie przybory do codziennego użytku. Jeżeli potrzeba, dziecko przywozi z sobą pościel.
5. Przyjęte dziecko nie może być obciążone ciężką pracą fizyczną przewyższającą jego siły — natomiast wskazanem jest, ażeby Szan. ofiarodawcy zajęli dziecko pracą lekką domową lub ogrodową na świeżem powietrzu, które wpłynie dodatnio na zdrowie i wychowanie.

Adam Czarliński, starosta powiatu grudziądzkiego, Józef Włodek, prezydent miasta Grudziądza. Zarząd Pom. Tow. opieki nad Dziećmi oddział w Grudziądzu: Helena Kunertowa przewodnicząca, Izabella Szwerowa sekretarka, Stanisława Łotyszowa skarbniczka, ks. dziekan Dembek, ks. Łukaszkiewicz, ks. Bleticq, ks. Brejski, ks. Klunder, ks. Łęga, ks. Pełka, Marja Donimirska przewodnicząca ziemianek pow. grudziądzkiego, M. Ruchniewiczowa przewodnicząca Tow. św. Wincentego a Paulo, Helena Kruszonowa przewodnicząca Tow. Czytelni dla Kobiet, Teodora Majowa, przewodnicząca N. O. K., Marja Żyborska przewodnicząca Czerwonego Krzyża, dr. Chełmicki, dr. Frendl, dr. Grygier, dr. Górski, dr. Maj, dr. Sujkowski, dr. Szymański, dr. Lachowski, dr. Urbański.

Z Pomorza.

—** **KOŚCIERZYNA.** (**Godna naśladowania uchwała.**) Towarzystwo Leśników na powiat kościerski przyjęło na ostatniem swem posiedzeniu nadzwyczaj chwalebną i godną naśladowania uchwałę; każdy z 20-tu panów przyjmuje podczas letnich wakacji na przeciąg czterech tygodni jedno dziecko szkolne najuboższych ewtl. rodziców, i to 10 z miasta Kościerzyny i 10 z Gdańska. Przeprowadzenie tej uchwały polecił przewodniczący p. nadleśniczy Norski tutejszemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu, który w tej sprawie już poczynił odpowiednie kroki.

Z całej Polski.

—** **LWÓW.** (**Po morderstwie w Żółkwi.**) Stanisław Kisielewski, którego morderstwo nad pułk. Obie dzińskim i sierż. Gadomskim w Żółkwi przed dwoma ty godniami było jednym z najgłośniejszych wypadków w wojsku, został dziś wyrokiem Sądu Doraźnego skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok ten w godzinach popołudniowych został wykonany.



Po uderzeniu głową: Skąd ten przeklęty hałas — z trybun, czy z głowy?



— Panie Stękalski, pan się znowu spóźnił do biura.

— Przecież pan dyrektor sam rozumie, że muszę przyjść wyspany, a nie przychodzę do biura po to, aby spać.

DRUKAPNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIADZ
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.

W sprawie upadłościowej kupca Stefana Skowrońskiego w Grudziądzu ul. Lipowa 45 mianowany został w miejsce Stefana Fredyka, który zrzekł się obowiązków zarządcy z powodu wyjazdu z Grudziądza, p. Bolesław Dereziński z Grudziądza ulica Szewska 6, zarządcą masy upadłościowej. |6910

Grudziądz, dnia 8 maja 1926 r.

Sąd Powiatowy.

W sprawie upadłościowej firmy Dom Wysyłkowy Mydła „Heimchen“ w Grudziądzu ul. Pańska 25 własc. Otton Mallon w Grudziądzu na miejsce zarządcy masy konkursowej p. Fredyka, który zrzekł się tych obowiązków ze względu na przesiedlenie się z Grudziądza, wyznacza się zarządcę masy konkursowej p. Drobotowicza z Grudziądza. |6909

Grudziądz, dnia 11 maja 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 26 maja br., o godzinie 11 przed poł., sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w Radzynie Wybudowanie** na majątku p. **Latosownej**

5 krów, stóg pszenicy i 200 ctr. pszenicy.

6906 **Smarz,** kom. sąd. w Grudziądzu

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27 maja 26 r., o godzinie 11-ej przed południem sprzedawać będę na majątku p. **Duchnowskiego** w Gołębiewie najwięcej dającemu za gotówkę 6907

parówkę, młóckarnię, kompl. (Garrett i Lanz), **3 maciory rozpłodowe, 16 prosiąt i 3 źrebce**

Smarz, kom. sądowy w Grudziądzu.

Sprzedaż licytacyjna

koni wojskowych i źrebięcia

odbędzie się dnia **2 czerwca br.,** o godzinie 10-tej przed poł. w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach **gen. Hallera, ul. Lipowa nr. 14/22.** Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy. 6908

Komendant U. K. nr. 22

(—) Karkošiek, ppłk.



Zakup koni remontowych dla Grecji.

W czwartek, dnia 27-go bm., popołudniu o godzinie 4-tej na podwórzu ul Młyńska nr. 10 zakupuje firma **H. Schimmek** 4—6 letnie remonty 160—170 cm. miary taśmowej, z dobrą głęboką piersią, przynajmniej 19 cm. niżej kolana, zdatnych dla kawalerji, za natychmiastową zapłatą W piątek i sobotę zakupuje się w okolicy. Bliższych szczegółów udzieli firma H. Schimmek, Grudziądz, telefon 6. |6915

Do prania żądaj

„Króla“

proszek mydlany

Najlepszy — Polski wyrób

hurtownie po cenach fabrycznych

Marchlewski i Zawacki - Grudziądz

Leśniczówka

Park Miejski **Park Miejski**

Dzisiaj, we wtorek, o godz. 4 popoł.

Koncert w ogrodzie

Po koncercie Wieczorek Familijny

Na powyższe uprzejmie zaprasza

6917 **Gospodarz.**

Pomimo wahania waluty

sprzedajemy po starych tanich cenach, dopóty zapas starczy:

Płaszcze damskie

z tkaniny angielskiej . . . . **32,—**
z dobrego sukna . . . . 65,— **48,—**
z gabardyny . . . . 95,— **75,—**
z rypsu jedwabnego . . . . 90,— **85,—**
z rypsu i radjo wełn. . . . . 125,— **110,—**

Suknie damskie

z dobrego szewiotu . . . . 22,— **18,50**
z dobrej wełnianej popeliny . . . . . . 48,— **45,—**
z dobrej gabardyny wełn. . . . . 50,— **48,—**

Suknie letnie

z woalu, batytystu i kretonu . . . 11,50, 9,50 **7,50**

Bluski damskie

kretonowe . . . . 6,50 **5,—**
rypsowe **9,50**
woalowe . . . . 15,50, 12,— **10,—**
rypsowe jedwabne . . . . 19,— **16,—**
Crêpe de Chine . . . . 42,—, 34,— **28,—**

Płaszcze męskie, garnitury męskie, płaszcze i suknie dla dziewcząt, płaszcze i garnitury chłopięce, materjały na ubrania męskie i damskie, towary białe, bielizna damska i męska, krawaty, parasole i laski, pończochy i rękawiczki, trykot. ubiorki i swetry dziec., towary krótkie, firany itp. w wielk. wyborze.

Kołdry na białej wacie 42,— 38,—

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Grudziądz, Wybickiego 2-4. Tel. 160

6893



Warsztat Reperacyjny Samochodów

Stacja ładowania akumulatorów

Szkoła szoferów zatwierdzona **przez Ministerstwo**

Jedyna i największa szkoła szoferów na Pomorzu, po opuszczeniu której dotychczas każdy uczeń zdał zadawalający egzamin przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną. Kurs szoferski trwa 3 miesiące. Gruntowna nauka tylko przez inżynierów i mistrzów-fachowców. Wstęp 1-go i 15-go każdego miesiąca. — Dorożki automobilowe każdego czasu. (6657)

Telefon nr. 94 i 494. **Fr. Lipiński, Grudziądz,** Mickiewicza nr. 19 obok Głównej Poczty

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!

Otworzyłam

pracownię ubiorów damskich

Mam prakt. pierwszorz. domu paryskiego. Ceny przystępne. Tuszewska Grobla 18, I piętro

Madame Marie

Przyjmuję **uczenice.**

Materjały piśmienne

Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 19

Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać 5651

Sprzedaże

Nowy lekki **wóz roboczy** i 2 dobrze utrzymane **rowery** zaraz do sprzed. Dom Nasion, Plac 23 Stycznia 25/26.

Kupna

Każdą ilość

drzewa świerkowego

w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz-Czyżkówko

telefon 1151-1137

Adr. telegr. „Papyrus“.

BECZKI od smoły i oleju

kupuje firma

Venzke & Duday

Grudziądz

Destylacja smoły (6489 Fabryka papy dachowej.

Posady

Starszy mężczyzna

były samodz. kupiec (Pomorzanin), wład. język. polsk. i niem. w mowie i piśmie z dobr. refer., poszukuje natychm. lub później odpow. posady. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6870.

Chłopiec lat 14 do 16 może się zgłosić natychmiast jako uczeń pantoflarski. Naich. z okolicy. Wasilewski, 3-go Maja 3

Goniec

od zaraz poszukiwany **Hotel Szydzik.**

KINO ORZEŁ KINO

Dziś

I.

Ofiara Szaleństwa

Dramat erotyczny w **7** aktach

W rol. główn.: **Clara Bend.**

II.

Zwarjowany Hotel

Komedja w **2** aktach.

III.

RIDOLINI i jego rywal

6913 Farsa w **3** aktach.

Razem 12 aktów

Początek o godz. 6'15 i 8'15

Zęby sztuczne, pierwszorzędne wykonanie. **Grudziądzkie Laboratorjum techniczne-dentystyczne** Plac 23-go Stycznia nr. 23, II piętro.

Dziewczyna

do wszelkich prac dom. natychmiast potrzebna Sienkiewicza 28, I piętro

---

Dzierżawy

Interes zbożowy

na Pomorzu, spichrz z kantorem i 2 pokoje z kuchnią natychm. na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. — Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6871.

Mieszkania

Poszukuję

MIESZKANIA 4-6 pokojow.

Czynsz podług umowy z góry. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 6891

Mieszkanie 4 pok.

pokój dla służącej łazienka, światło elektr.. do wynajęcia spokojnemu lokatorowi. Zgł. do Głosu Pom. nr. 7347pm

---

Przyjmę 2 panów **na stancje** z pełn. utrzyman. po 65 zł miesięcz. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr. 7342pm.

Pokoju

z utrzym. w śródmieściu z niekrępującem wejśc., dobrze umeblow. poszukuję od pierwsz. czerwca Zgłoszen. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6809.

1—2 POKOJE

z używalnością kuchni do wynajęcia Tuszewska Grobla 16, podw. II l.

Pokój umeblow. z światłem elektr., obiadami lub całem utrzymaniem do wynajęcia. 7848 Kościuszki 5, I ptr. lewo

---

Pokój umebl.

z utrzyman. lub bez od 1. 6. do wynajęcia. 7844 Lipowa 13a, II piętro.

Pokój umebl. balkon, łazienka, z kuchnią lub bez do wyn. Kościuszki 5, III l.

Zguby

Unieważnia się zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Petrykowski, Lipowa 35.

Różne

Skradziono **książkę wojskową** na nazw. **Sergot Jan,** którą niniejszem unieważniam.

A. Kaźmierski i Ska

Chojnice-Pomorze

6788

Fabryka wódek, likierów i koniaków

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski“** na **czerwiec 1926 r. za 2,86 zł,** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________________ ulica i nr.: ____________________

Kwit pocztowy.

Zł ____________________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski“** za czerwiec 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________________, dnia ____________________ 1926.

podpis: ____________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski“** na **czerwiec 1926 r. za 2,86 zł,** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość: ____________________ ulica i nr.: ____________________

Kwit pocztowy.

Zł ____________________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski“**, za czerwiec 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________________ dnia ____________________ 1926.

podpis: ____________________